

KRK

MENDING FENCES

WSZYSTKO
O ZWIĄZKACH

autorstwa

Norma Fostera



TEATR LUDOWY

60
LAT

Michał Zabłocki

Jestem synem mego ojca

Jestem synem mego ojca
jestem ojcem mego syna.
Każdy z nas osobno wzięty
całą resztę przypomina.

Nie potrafię się odróżnić
od swej własnej jego twarzy
choć twarz zupełnie inna
może czasem mi się marzy
(może czasem...)

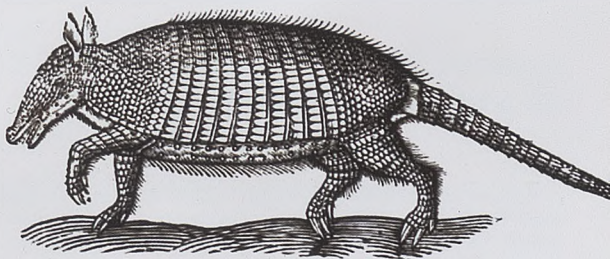


Ojciec ojca mego ojca
patrzy na mnie z głębi życia
choć już nie ma ani ciała
ani ducha do ukrycia.

Dam mu swoje własne ręce
dam mu moją własną głowę
niech pożyje sobie jeszcze
i niech czasy pozna nowe.

Skoro tak się pcha do świata
i nie daje mi spokoju
niech poleży w moim łóżku
niech postoi w przedpokoju.

Nic mu więcej dać nie mogę
choć jest przodkiem mego przodka
niż to życie przypadkowe,
które mnie samego spotka.
Niż to życie....



Jestem synem mego ojca
jestem ojcem mego syna.

Norm Foster

Mending Fences. Wszystko o związkach

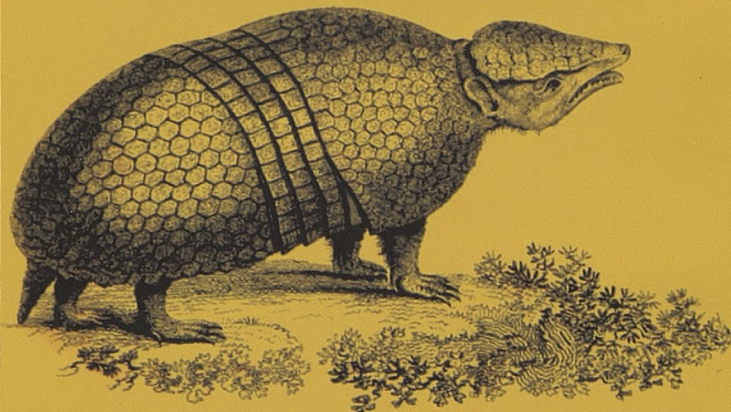
Tłumaczenie: Mirosław Połatyński

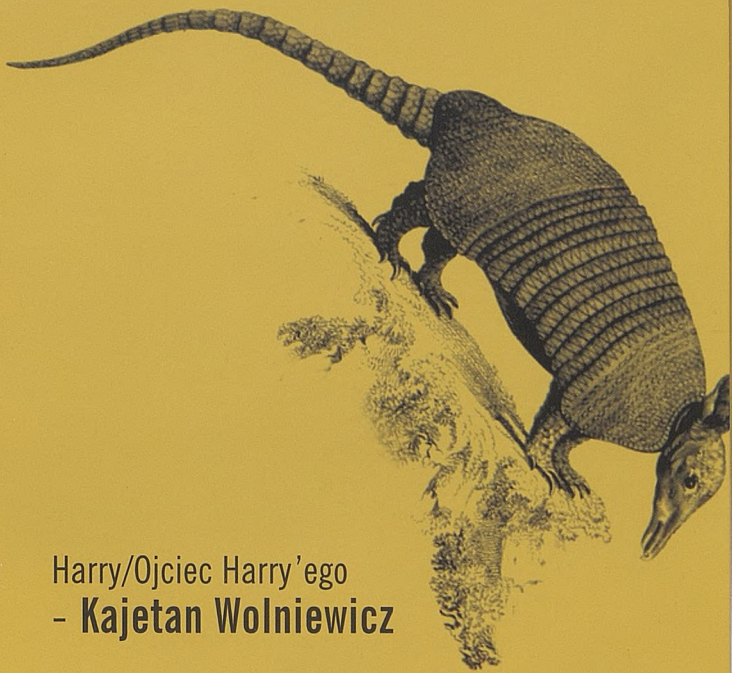
Prapremiera polska 27 lutego 2015 **Scena Pod Ratuszem**
347 premiera **Teatru Ludowego**

Sztuka „Mending Fences” po raz pierwszy wystawiona na scenie Theatre Port Mansion, Theatre In Port w St. Catherines, w stanie Ontario. (MENDING FENCES premiered at Theatre Port Mansion, Theatre In Port in St. Catharines, Ontario).

Sztukę „Mending Faces” wystawiono zgodnie z umową z Pamą Winter z Gary Goddard Agency, www.garygoddardagency.com.

(MENDING FENCES is staged by arrangement with Pam Winter, Gary Goddard Agency, www.garygoddardagency.com.)





Harry/Ojciec Harry 'ego
- **Kajetan Wolniewicz**

Drew/Młody Drew/Młody Harry
- **Karol Polak**

Gin/Lori/Matka Harry 'ego
- **Magdalena Nieć** - gościnnie

Reżyseria i opracowanie muzyczne
- **Tomasz Obara**

Scenografia - **Anna Sekuła**

Asystent reżysera - **Karol Polak**

Inspicjent/sufler - **Manuela Nowicka**

Wywiad w jednym akcie

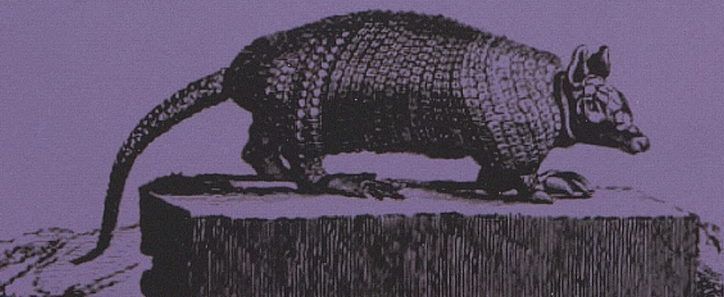
Rozmowa

z Normem Fosterem

- Z teatrem związałeś się stosunkowo późno. Jak Ci się wcześniej udawało go unikać?

NF: Hmm, kiedy byłem młody teatr szczególnie mnie nie interesował. Prawda jest taka, że zanim zagrałem rolę w amatorskim zespole we Fredericton w 1980 r., nigdy wcześniej nie widziałem prawdziwej sztuki teatralnej.

- Ale z chwilą, gdy odkryłeś wspaniały świat teatru, zaangażowałeś się w niego z oddaniem godnym neofity. Jak opisałbyś swą przemianę z teatralnego neofity w jednego z najpopularniejszych autorów sztuk scenicznych w Kanadzie?



NF: Pierwsze doświadczenie we Fredericton rzeczywiście skierowało mnie ku teatrowi. Podobała mi się koncepcja, że grupa ludzi wspólnie podejmuje wysiłek, by wystawić sztukę. Był to rzeczywiście punkt zwrotny w moim życiu, gdyż skierował mnie on na drogę, na której jestem obecnie. Po tym pierwszym doświadczeniu zdecydowałem popробować swych sił i napisać utwór sceniczny, po czym stwierdziłem, że pisanie dialogów przychodzi mi łatwo i w naturalny sposób. A potem Malcolm Black obejrzał jedną z moich amatorskich produkcji i poprosił, żebym napisał sztukę dla Teatru New Brunswick. Napisałem *Grzeszników (Sinners)* i był to wielki przełom.

- Od chwili wystawienia *Grzeszników*, czyli Twojej pierwszej sztuki napisanej w sposób zawodowy upłynęło 21 lat. Na ile, jako dramaturg, zmieniłeś się od tego czasu?

NF: Sądzę, że moi bohaterowie z czasem stawali się postaciami coraz bardziej realnymi i interesującymi, co z kolei spowodowało, że moje utwory stały się bardziej interesujące dla publiczności i występujących w nich aktorów. Oprócz tego myślę, że poczucie humoru w niektórych przypadkach jest dzisiaj bardziej wyrafinowane niż dawniej. Nie mam na myśli przeintelektualizowania postaci, lecz poczucie humoru nieco bardziej przemyślane, inteligentniejsze. Lubię przynajmniej tak mniemać, ale co ja w końcu wiem? Jestem tylko pieprzonym pisarzem.

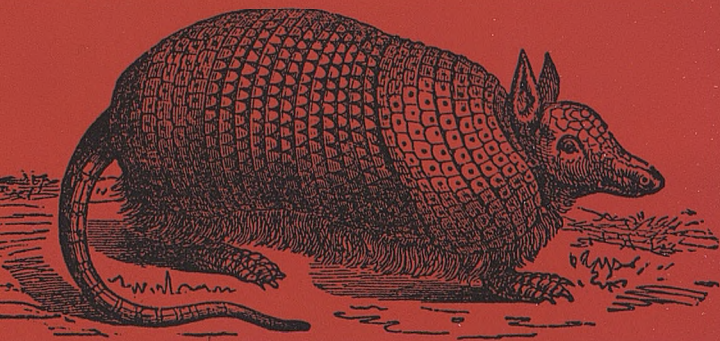
- Czy napisanie utworu, który ci sprawia osobistą satysfakcję, jest teraz dla Ciebie łatwiejsze, czy

trudniejsze niż dawniej?

NF: Łatwiejsze, ponieważ pisząc jestem pewniejszy siebie. Gdy zasiadam do pisania, po prostu wiem, że mi się uda. Coś mi wewnątrz mówi, że będzie to dobry utwór. W tej sytuacji pisanie jest wyzwalające. I prawdę mówiąc, nie zabierałbym się do pisania, gdybym nie sądził, że wynik końcowy da mi osobistą satysfakcję. W przeciwnym razie pisanie stałoby się dla mnie czynnością zawodową, a ja nigdy nie uważałem tego, co robię, za swój zawód.

- Widownia zna Cię jako mistrzowskiego autora komedii i osobę porównywaną do Neila Simona, amerykańskiego komediopisarza. Pięć lat temu powiedziałeś, że nie masz ochoty napisać dramatu. Czy nadal jest to prawdą?

NF: Tak, to prawda. Obecnie wiele moich sztuk, takich jak *Storm Warning* oraz *Outlaw* w równym stopniu jest dramatem, co komedią. Podoba mi się to połączenie, ponieważ oba te elementy uzupełniają się. Wiem, że mógłbym napisać dramat, i kiedyś być może napiszę. Kto wie? Piszę jednak to, co sprawia mi przyjemność i obecnie jest to komedia. Takiej przyjemności, jaką daje mi napisanie komedii, nie sprawiłoby mi napisanie dramatu, więc po co mam się nim zajmować? Mam wrażenie, że nie muszę się tu niczym wykazywać.



- Robert More, dyrektor artystyczny Victoria Playhouse Petrolia, mawia, że Toronto odcina się od Ciebie, gdyż nigdy nie napisałeś „wielkiego dramatu kanadyjskiego”, (co wszyscy uznają za „jeden z największych aktów snobizmu w tym kraju”). Czy Cię to martwi?

NF: Bynajmniej. Radzę sobie całkiem dobrze bez Toronto. Trzy lata temu wystawiono tam mój utwór, ale wszystko się zmienia i nie próbuję zrozumieć, dlaczego. Szczerze mówiąc, czuję się równie zaszczycony wystawieniem mojej sztuki w Victoria Playhouse lub Port Stanley Festival Theatre, jak i w większym ośrodku.

- Jednocześnie odnosisz sukcesy komercyjne, których mógłby Ci pozazdrościć niejeden autor sztuk scenicznych. Jakie są według Ciebie przyczyny takiej popularności i to nie tylko tutaj, w Kanadzie, ale i poza nią?

NF: Mówiono mi, że powodem tego jest utożsamianie się widzów z postaciami moich sztuk. Na scenie widzą oni kogoś znajomego, a czasem – samych siebie. Mam nadzieję, że fabuła wciąga widzów równie jak same postaci. Przy pisaniu utworów dramatycznych prawdziwym wyzwaniem jest napisanie czegoś, co będzie przez dwie godziny przyciągać uwagę widza. A poza tym myślę, że historie, które opowiadam, są dla widzów na tyle uniwersalne, że mogą w nich odnaleźć siebie także osoby spoza Kanady.

- Czy wolisz uważać się za dramaturga kanadyjskiego, który odniósł sukces, czy po

prostu za dramaturga? I dlaczego?

NF: Jestem dumny z tego, że jestem Kanadyjczykiem. Sztuk nie piszę jednak po to, by próbować przekonywać i rozgłaszać na cały świat, że życie tutaj jest wspaniałe. Piszę o ludziach i miejscach. Odpowiadając zatem na Twoje pytanie powiem, że chciałbym być uważany za dramaturga, który odniósł sukces, i który nie posiada się z radości, że jest Kanadyjczykiem. W gruncie rzeczy sędzę, że najdumniejszy jestem z tego, że to, co robię, „udaje mi się”. To nie łatwe na tym polu i wiem, jak wiele mam szczęścia. I nie uważam tego, za coś oczywistego.

- Oprócz pisania sztuk scenicznych, grasz w nich. Co takiego daje Ci występowanie na scenie, czego by nie dostarczyło pisanie?

NF: Uciechę! Naprawdę lubię grać i przebywać w sali prób, wymieniając pomysły z innymi aktorami i reżyserami. A poza tym, przebywanie na scenie, to ruch i ludzie wokół mnie, podczas gdy pisanie, które czasami też bawi, odbywa się w odosobnieniu.

- Gdybyś musiał wybierać pomiędzy aktorstwem a pisaniem sztuk scenicznych, z czego byś zrezygnował?

NF: Z aktorstwa. Spośród tych dwóch dziedzin pisanie, przynajmniej mnie, daje znacznie więcej zadowolenia.

- Czy grywasz wyłącznie w swych własnych sztukach?

NF: Głównie w swoich, ale występowałem też w innych, takich jak *Art* w Theatre New

Brunswick. Znacznie bardziej wolałbym grać w sztukach innych twórców, ponieważ nie odczuwam wtedy takiej presji, jak podczas gry we własnej sztuce.

- Co powiedziałaś tym, którzy twierdzą, że nigdy nie chodzą do teatru, ponieważ jest tam nudno, lub że teatr jest tylko dla elity?

NF: Przyjdźcie obejrzeć sztukę Norma Fostera. Wiem, że brzmi to trochę jak przechwałka, ale nie o nią mi chodziło. Mam po prostu na myśli to, że moje sztuki wystawia się po to, by bawiły publiczność. Nie piszę dla krytyków, dyrektorów artystycznych lub snobów teatralnych. Piszę dla mojej kuzynki Joan z Scarborough, mojej siostry Marleny w Londynie, dla faceta, który układa mi wykładzinę, gdy rury u mnie popękają, a nawet dla montera, który schrzanił robotę, co spowodowało, że rury od razu mi popękaly.

- Jak chciałbyś, by Cię pamiętano za 100 lat?

NF: Jako pisarza, który wzruszał publiczność, czy to śmiechem, czy to trafiając do jej serc. I wystarczy mi, gdy za sto lat ktoś powie: „Aha, to ten facet, który napisał *Mending Fences*. Coś jeszcze prócz tego pisał?”

*fragmenty wywiadu z "South West. Life in Sarnia"
rozmawiała Karen Rabinet*



TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków

tel.: 12 68 02 100, fax: 12 68 02 155, teatr@ludowy.pl

SCENA POD RATUSZEM

Kasa biletowa Sceny Pod Ratuszem

Rynek Główny 1, tel.: 12 421 50 16

Czynna: pn-sb 12.00-19.00

Niedziela i święta: 2 godz. przed spektaklem

Dyrektor: **Jacek Strama**

Zastępca dyrektora: **Jerzy Fedorowicz jr**

Główna księgowa: **Dorota Groszek**

Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**

Koordinacja pracy artystycznej: **Katarzyna Kolanowska**

Promocja i reklama: **Beata Strama, Anna Ryś**

Kierownik Biura Obsługi Widza: **Ewa Skoczylas-Tkacz**

Kierownik produkcji: **Zenon Maciak**

Zastępca kierownika sceny: **Roman Sorbjan**

Oświetlenie: **Tomasz Kapusta, Krzysztof Sysło**

Akustyka: **Łukasz Jurkowski**

Charakteryzacja: **Iwona Pilawska-Cyran**

Garderobiana: **Dorota Kurowska, Bożena Świątkowska**

Kierownik pracowni krawieckiej: **Kinga Stanowska**

Prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**

Redakcja programu: **Maria Klotzer**

Projekt: mediadesign.com.pl

